

KAZIMIERZ DĄBROWSKI

WĄTEK IX – JANUSZ KORCZAK

I mówię i nie mogę mówić, bo tu milczenie więcej wie.
Wokół zagłady lasy szumią i prawdy zaplątane w mgle.

Chór

Bo oto wyrósł ktoś i spojrział
nad dachy, nad wieżyce wiar.

Ponad przestrzenie oceanów,
ponad popędów ludzkich gwar.

I cóż tu mówić o popędach,
o biologicznej sile zła?

Gdy ten samotnik rozdarł pęta
i wbił się w prawdę, w ludzki strach.

Gdzież instynkt samozachowawczy,
gdzie jest egoizm, sztuczki chwał?

Umilknij wrzawo, ciszo zbawcza!
Wejdź, by twą pieśnią człowiek łkał.

Skromność i zwykłość poniżenia
i brak rozeznań, światła brak.

Bo świętość przyszła w cichym drzeniu,
dla tych, co patrzą – Prawdy Znak.

Pierwszy Świadek

Idzie po prośbie – nie dla siebie
ale dla dzieci.

Znękany, absurdalny, zaszczuty
idzie do mieszkań prosić o jedzenie,
o datki – dla dzieci!

Świeci słońce ale mrok w ludzkich duszach.
W luksusowych restauracjach tłok.

On spychany ze schodów, zrzucony
choć niczego dla siebie nie pragnie.
Tylko dla dzieci, bo opuszczone, bo głodne!

I więcej od nich płacze
i za nich duchowo kona.

A potem idzie razem w śmierć, w zagładę.
Bo dzieci!

Mówi im o wycieczce, o odpoczynku,
o wspólnym gospodarstwie.

Idą razem
zawsze razem, w zaświatach razem.

Drugi świadek

Pod łóżkiem miał butelkę z alkoholem
i pił, gdyż był więcej niż inni w agonii.

Nigdy nie był pijany
ale chciał być odhamowany dla nich
dla dzieci.

Sam lub prawie sam w świecie dorosłych.

O świętości starego człowieka!
O prawdę nieśmiertelna, prawdę o Nim.

Prawdę o jego prostocie i prawości
o miłości nieznannej. I wszechwładnej.

Świadek chrześcijański

Dlaczego na chrześcijańskich
na katolickich ołtarzach
nie ma Sokratesa, nie ma Korczaka?

Któż wyprowadzi ich z losu we mgłach
z bezmiaru mętnych wód?

Z jeszcze większego bezkresu
pół ludzkich prawd?

Któż jest godniejszy, jeżeli nie oni
rozdzieleni tysiącem lat?

Któż, jeżeli nie oni
wzorcy, ideały prawdy?

Niż ich drżenie serc i roztęsknienie
do sprawiedliwości
do przyszłych wizji. Do miłości!

Chór

Bardzo fraszobliwe i zawiłe drogi!
Któż rozpozna ślady dziecięcych stóp,
idących do Treblinki?

Któż rozpozna ślady doktora Korczaka?

Czy jest takie mauzoleum
orientacyjne tablice i znaki
aby odróżnić i rozpoznać miłość tego mędrca?

Największą, nieśmiertelną
Świętość!

Drukowany tu tekst jest fragmentem „Wielowątkowego Misterium Rozwoju”, Kazimierza Dąbrowskiego (1902-1980), który składa się z następujących „wątków”: 1) Sokrates i inni, 2) Kryshna i Ardżuna, 3) Abraham i Bóg, 4) Ramanudża i inni, 5) Ajaks nieoszukany przez Pallas Atenę, 6) Tomasz z Akwinu i Jan od Krzyża, 7) Soren Kierkegaard nieoszukany przez „chorobowe”, 8) Franz Kafka, 9) Janusz Korczak, 10) Wtajemniczenie w potencjał rozwojowy, 11) Okres dojrzewania twórczego, Epilog. (Tekst w tej formie został uzgodniony z Autorem wiosną 1980 roku w Aleksandrowie przez Tadeusza Kobierzyckiego). Tekst jest w tej wersji publikowany po raz pierwszy w Heksis nr 1. Warszawa 2010.